PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, CZWARTEK 26 LUTEGO 1948 ROKU | Nr 56 (984)

GŁOS PRZESTROGI

Polska nie uzna za legalne – postanowień jednostronnych w sprawie Niemiec – niezgodnych z uchwałami w Jałcie i Poczdamie

Odpowiedź min. Modzelewskiego na interpelacje poselskie



Wysoka Izbo!

Rząd polski podziela niepokój którego wyrazem była wczorajsza interpelacja odnośnie poczynań na terenie Niemiec Zachodnich.

Jak wiadomo Rząd RP. jeszcze w styczniu 1947 na londyńskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych określił swoje stanowisko w sprawie Niemiec. Od tego czasu zarówno w expose premiera jako też w oddzielnych wypowiedziach ustosunkował się w sposób konkretny do wszystkiego co działo się na terenie Niemiec i co oczywiście dotyczy bezpośrednio lub pośrednio Polski, jako kraju, który przeszedł najcięższą okupację hitlerowską i graniczy z Niemcami.

Gdy w listopadzie ub. roku odbywała się w Londynie rada ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, uważałem za konieczne poinformować komisję spraw zagranicznych Wysokiego Sejmu o stanowisku Rządu odnośnie uregulowania spraw niemieckich.

Sprawa „Planu Marshalla"

Jak wiadomo londyńska konferencja rady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw zakończyła się niepowodzeniem, a to na skutek propozycji przerwania obrad złożonej przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, popartej przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Francji. Już w krótkim czasie po konferencji londyńskiej mocarstwa anglosaskie przystąpiły do realizacji planu, polegającego na przekreśleniu uchwał poczdamskich, na wyłączeniu Niemiec Zachodnich spod kompetencji rady ministrów spraw zagranicznych i włączeniu ich do tzw. „Planu odbudowy Europy" — popularnie nazywanego, „Planem Marshalla".

Polska nie może milczeć

Realizacja tych zamiarów stale postępowała naprzód i wreszcie doprowadziła do obecnie odbywającej się konferencji trzech mocarstw w Londynie, na której mają być dyskutowane decyzje odnośnie przyszłości Niemiec.

Rząd Polski nie mógł pominąć milczeniem tego rodzaju zamiarów i dlatego w głębokiej trosce o pokój i bezpieczeństwo w Europie powziął inicjatywę naradzenia się z przedstawicielami zaprzyjaźnionej Czechosłowacji i Jugosławii. W wyniku dwudniowych narad, które odbyły się w Pradze — stolicy bratniej Czechosłowacji w dniach 17 i 18 lutego br. została uchwalona wspólna deklaracja, którą wszystkie zaprzyjaźnione rządy postanowiły notyfikować czterem mocarstwom, radzie kontroli w Berlinie oraz rządom innych krajów bezpośrednio zainteresowanych sprawą Niemiec.

Mogę zawiadomić Wysoki Sejm ,że notyfikacja czterem mocarstwom została już dokonana, przy czym z okazji notyfikacji nasi ambasadorowie w stolicach czterech mocarstw wyrazili nadzieję, iż deklaracja praska wzięta będzie pod rozwagę. Podkreśliło to nasze trudne stanowisko, którego skutki są niewątpliwe, choć w tej chwili trudne jeszcze do sprecyzowania.

Ostrzeżenie z Pragi

Przechodząc do meritum sprawy niemieckiej pozwolę sobie streścić ogólny sens praskiej deklaracji. Deklaracja praska, która wyraża również opinię rządu polskiego, wychodzi z założenia, że rozwój sytuacji w Niemczech winien być zgodny z deklaracją trzech mocarstw, wydaną w Jałcie w lutym 1945 r. i umową poczdamską z sierpnia 1945 r. Wychodzimy ponadto z założenia, że tworzenie w Niemczech Zachodnich odrębnej jednostki politycznej podważa podstawy bezpieczeństwa w Europie.

Warunek bezpieczeństwa Europy

Uważamy, że nieodzownym warunkiem trwałego bezpieczeństwa jest wspólna kontrola nad Niemcami, sprawowana wspólnie przez cztery mocarstwa okupujące Niemcy. Akcja tworzenia odrębnej jednostki politycznej w Niemczech Zachodnich jest przejawem dzielenia Europy na bloki i prowadzi do przekształcenia odseparowanych Niemiec Zachodnich w instrument polityczny jednego mocarstwa.

Nas Polaków akcja ta obchodzi dlatego, że wciągnięcie Niemiec jako uczestników do bloku państw zachodnich prowadzi do rozpalania rewizjonizmu i militaryzmu niemieckiego, co może się stać źródłem nowej agresji, wymierzonej znów przede wszystkim przeciw Polsce i krajom słowiańskim — a zgodnie z historycznym doświadczeniem i wytycznymi Narodów Zjednoczonych o niepodzielności pokoju — również przeciw innym krajom.

Żądanie wykonania uchwał w Poczdamie

Dlatego też w deklaracji tej wraz z rządem Czechosłowacji i Jugosławii domagamy się pełnego wykonania oświadczenia czterech mocarstw z dnia 5 czerwca 1945 r. wykonania postanowień dotyczących funkcjonowania Rady Kontroli, wykonania uchwał poczdamskich, dotyczących rady ministrów spraw zagranicznych, wykonania programu demilitaryzacji Niemiec zaniechanego w zachodnich strefach, zaprzestania wysuwania hitlerowców na kierownicze stanowiska, co jest nie tylko sprzeczne z zapowiedzianą przez cztery mocarstwa

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Służba Polsce

Ustawa o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży — przyjęta przez Sejm Ustawodawczy.

WARSZAWA PAP. — Referując rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu — poseł Morawski wyraża zadowolenie, że tak *ważne sprawy dotyczące całej młodzieży polskiej znajdą właściwe i pomyślne rozwiązanie.* Mówca podkreśla troskliwość, z jaką społeczeństwo polskie odnosi się do spraw młodzieży i przypomina czasy przed wrześniowe, kiedy niemożność rozwinięcia zdolności i talentów oraz klęska bezrobocia odbierały młodzieży możliwości rozwoju.

W Polsce Ludowej, przemiany społeczne wyzwoliły ogromne twórcze siły narodu. Nie grozi już bezrobocie, przeciwnie, daje się odczuć brak sił do pracy. Dzięki wielkim postępom w dziedzinie szkolnictwa, każdy ma otwartą drogę do awansu zawodowego. Rząd troszczy się głęboko o zapewnienie młodzieży jak najpomyślniejszych warunków rozwoju.

Po referacie posła Morawskiego i dyskusji, przewodniczący oddaje pod głosowanie projekt ustawy w trzecim czytaniu. Izba przyjmuje jednomyślnie w *trzecim czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu.*

Premier
GROZA
przybywa
do POLSKI



BUKARESZT (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym specjalnym pociągiem wyjechała do Warszawy delegacja rządu rumuńskiego, dla przeprowadzenia rokowań z Polską

Na czele delegacji stoją premier Groza, minister spraw zagranicznych Rumunii Anna Pauker i szereg wybitnych osobistości rumuńskich.

Premier Groza m. in. ma wygłosić przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Zwycięstwo demokracji czechosłowackiej

Nowy rząd Gottwalda

z udziałem komunistów, socjal-demokratów i członków innych partii — utworzony został w dniu wczorajszym

PRAGA PAP. — W środę w godzinach popołudniowych premier Klement Gottwald przedstawił prezydentowi republiki Beneszowi listę zrekonstruowanego gabinetu. Prezydent listę tę zaakceptował. Skład rządu jest następujący:

Premier Klement Gottwald (czeska partia komunistyczna),

wicepremierzy: Viliam Sircky (czeska partia komunistyczna), Bohumił Lauszman (przewodniczący partii socjal-demokratycznej) Antonin Zapotocky (prezes komisji centralnej związków zawodowych),

minister spraw zagranicznych Jan Masaryk (bezpartyjny). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr Vlado Clementis (słowacka partia komunistyczna),

minister obrony narodowej gen. Ludwik Svoboda (bezpartyjny), podsekretarz stanu w ministerstwie obrony narodowej Sevcik (słowackie stronnictwo demokratyczne),

minister przemysłu i handlu Zdenek Fierlinger (partia socjal-demokratyczna),

minister aprowizacji inż. Ludmila Jankovcova (partia socjalistyczna),

minister rolnictwa Julius Duris (słowacka partia komunistyczna),

minister spraw wewnętrznych Vaclaw Nosek (czeska partia komunistyczna),

minister informacji Vaclav Kopecky (czeska partia komunistyczna),

minister skarbu dr Julius Dolansky (czeska partia komunistyczna),

minister komunikacji Alois Petr (stronnictwo ludowe),

minister poczty dr Neuman (partia narodowo-socjalistyczna),

minister handlu zagranicznego dr Gregor (czeska partia komunistyczna).

minister sprawiedliwości dr Aleksy Cepicka (czeska partia komunistyczna),

minister zdrowia ksiądz Plojhar (stronnictwo ludowe),

minister handlu wewnętrznego Franciszek Krajcir (czeska partia komunistyczna),

minister techniki prof. dr Slechta (partia narodowo-socjalistyczna),

minister unifikacji dr Srobar (demokrata słowacki),

minister oświaty dr Zdenek Nejedly (czeska partia komunistyczna),

minister opieki społecznej Erban (partia socjal-demokratyczna).



PRAGA PAP. — Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło oficjalnie o aresztowaniu Adamcowej osobistej sekretarki wiceministra obrony Jana Lihnera, który zgłosił swą dymisję wraz z innymi członkami rządu reprezentującymi słowacką partię demokratyczną. Adamcowa zeznała w śledztwie, że pozostawała na usługach wywiadu jednego z państw obcych.

Wychodźtwo polskie pod opieką Rzeczypospolitej

Dziesiątki tysięcy emigrantów z Westfalii i Francji wróci z tułaczki do Kraju

(Dokończenie przemówienia min. Modzelewskiego na plenum Sejmu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

demokratyzacją, ale co stanowi pewnego rodzaju premie dla tych, którzy brali kierowniczy udział w agresji hitlerowskiej.

Sprawa reparacji wojennych

Deklaracja praska podkreśla jeszcze raz konieczność przestrzegania słusznej zasady *priorytetu odbudowy krajów zniszczonych na skutek agresji niemieckiej, która to zasada wskutek układu Claya—Douglasa oraz włączenia Niemiec zachodnich do planu Marshalla zamienia się faktycznie w zasadę priorytetu odbudowy Niemiec zachodnich przed krajami zniszczonymi przez agresję niemiecką.* Realizowanie tej zasady wstrzymało i tak już iluzoryczny *PRZYDZIAŁ REPARACJI ZE STREF ZACHODNICH NIEMIEC, co również sprzeczne jest z zasadami ustalonymi w Poczdamie.*

Jeszcze czas zawrócić z fałszywej drogi

Deklaracja praska domaga się również wykonania uchwał w przedmiocie ścigania i karania osób, odpowiedzialnych za zbrodnie przeciw ludzkości, jak też zaprzestania tolerowania działalności odwetowej i rewizjonistycznej organizacji niemieckich w strefach zachodnich, *działalność których już dzisiaj niepokoi wszystkie narody miłujące wolność.*

Podnieśliśmy w Pradze głos przestrogi. Zwróciliśmy się do zainteresowanych rządów i narodów, gdyż uważamy, że *czas jeszcze zawrócić z fałszywej drogi*, która nie prowadzi do trwałego pokoju.

Rzecz jasna, że nie poprzestaniemy na tym. Śledzimy bacznie wraz z całym narodem polskim wypadki na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza na terenie Niemiec.

Tak jak do tej pory, podobnie i nadal *postaramy się na czas poinformować Wysoki Sejm i opinię publiczną o krokach, które rząd przedsiębierze lub przedsięwziąć zamierza w tej najbardziej żywotnej dla nas sprawie unormowania stosunków niemieckich. Uważamy, że drogą do zagwarantowania trwałego pokoju i uniemożliwienia agresji niemieckiej jest głęboka demokratyzacja życia niemieckiego, której osiągnięcia są największe tam, gdzie nie natrafia na prześladowania i przeszkody i której dalszym, nieodzownym warunkiem jest współdziałanie czterech mocarstw na podstawie dobrowolnie przyjętych przez nie zobowiązań.*

Rząd Polski nie uzna postanowień jednostronnych

W TEJ TROSCE O UGRUNTOWANIE POKOJU NIE JESTEŚMY SAMI. W ciągu dwu dni potrafiliśmy uzgodnić poglądy na cały kompleks zagadnień z bratnią Czechosłowacją i Jugosławią. Wiadomo również, iż nasz wielki sąsiad wschodni — Związek Radziecki — oświadczył, iż *nie może zaakceptować żadnych postanowień konferencji trzech mocarstw w Londynie w sprawie niemieckiej, jako postanowień niezgodnych z zasadami, ustalonymi na poprzednich konferencjach międzynarodowych.*

Ze swej strony chcę oświadczyć, że Rząd Polski nie będzie mógł uważać za legalne postanowienia jednostronnego, niezgodnego z uchwałami w Jałcie i Poczdamie i z tą częścią uchwał, które były powzięte w Moskwie, w kwietniu, roku zeszłego.

Co dzień wnosimy swój wkład do dzieła odbudowy Europy. Jesteśmy w trakcie nowych rokowań handlowych ze strefą wschodnią Niemiec i zawarliśmy już umowy z zachodnimi strefami Niemiec. Jest to dowód oczywisty, że *nie tylko nie sprzeciwiamy się normalizacji życia ekonomicznego w Niemczech*, ale że pragniemy, aby ta normalizacja nastąpiła możliwie szybko.

O czym winien pamiętać min. Bevin

Trudno jednak brać na serio rozprawy o normalizacji, skoro miarodajni obecnie politycy angielscy, a zwłaszcza amerykańscy, uważają za szczyt dalekowzroczności restytucję podporządkowanych sobie karteli i trustów, które stanowią jedną z najważniejszych podstaw DLA HITLEROWSKIEGO REWANŻU.

W tej chwili nasze delegacje handlowe prowadzą rokowania w Londynie, Paryżu i w stolicach innych krajów na Zachodzie. Rozszerzyliśmy w ostatnich czasach zasięg naszych umów handlowych. Chcemy wywozić nasze bekony, jaja czy cukier np. do Wielkiej Brytanii. Będziemy to czynić. Chcielibyśmy jednak, *ażeby minister Bevin również wziął pod uwagę, że produkcja i wywóz tych bekonów wymagają odpowiedniego klimatu.* Wymianie gospodarczej między Europą Wschodnią a Zachodnią, w której wszyscy są jednakowo zainteresowani, nie sprzyja, oczywiście, atmosfera dyskryminacji i prób uszczuplania suwerenności krajów nowej demokracji, *planów stworzenia tzw. Związku Zachodniego.*

Kultywowanie tej atmosfery i tych prób raczej dezorganizuje niż organizuje powojenną Europę, podcina zamiast wzmacniać nadzieje, którymi ożywione były narody Europy w jakże wytrwałej i ofiarnej walce z hitleryzmem.

W pierwszych szeregach demokratycznych sił, które rozbiły agresję hitlerowską, kroczyły narody słowiańskie, ze Związkiem Radzieckim na czele. Pomijanie wkładu narodów słowiańskich przekreśla możliwość tworzenia nowej, sprawiedliwej równowagi ekonomicznej i politycznej w Europie, co nie świadczy o dalekowzroczności pewnych sfer rządzących na Zachodzie i za oceanem i w żadnym wypadku nie daje się pogodzić z ich oficjalnymi wypowiedziami o pragnieniu budowania trwałego pokoju.

O słuszne rozwiązanie sprawy Niemiec

Dlatego też Rząd Polski i nadal z całą konsekwencją będzie bronił stanowiska, zmierzającego do słusznego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy niemieckiej.

Nagromadzone w ciągu stu lat, dzielących nas od roku 1848, doświadczenia historyczne uczą nas, że ugruntowanie jednolitych Niemiec na podstawie głębokiej i konsekwentnej demokratyzacji daje rękojmię pokoju. Nowa zaś klęska sił demokratycznych byłaby nieszczęściem dla Europy i dla samych Niemiec. Dziś, mimo inflacji haseł, *w których przebija stary, hitlerowski motyw, mimo świeżo upieczonych fuehrerów, nie najgorzej zaopatrywanych w dolary, mimo ślepego powtarzania starych błędów, jesteśmy przekonani, że przyznaje nam rację nie tylko historia, ale i codzienny bieg wypadków. Siły demokratyczne odmłodzonej Europy uzyskują przewagę nad siłami, które ciągną ją wstecz.*

W naszej ocenie sytuacji będziemy brali pod uwagę nie tyle to co się mówi, ale przede wszystkim to co się robi.

Sprawa emigrantów polskich

Przechodzę do odpowiedzi na pytanie, dotyczące sytuacji uchodźtwa polskiego za granicą — *a zwłaszcza polaków westfalskich i Polonii we Francji.*

Jak wiadomo, długie starania Rządu, zmierzające do umożliwienia powrotu do kraju Polakom z Westfalii, zostały uwieńczone pewnym sukcesem. Dlaczego tylko pewnym — bo dlatego, że wprawdzie dyrektoriat polityczny Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie zawiadomił naszą misję w odpowiedzi na noty z 11 i 20 sierpnia 1947 roku, że sojusznicze władze kontroli ustosunkowują się życzliwie do pragnienia powrotu Polaków z Westfalii, ale jednocześnie władze brytyjskie poinformowały nas, iż obecnie w strefie brytyjskiej brak jest zdolnej do pracy siły roboczej.

Tym nie mniej władze brytyjskie gotowe są zgodzić się, aby poszczególnym obywatelom polskiego pochodzenia wolno było teraz — jeżeli tego pragną, *reemigrować do Polski pod warunkiem, że nie pracują oni w istotnych zawodach.* Władze brytyjskie zobowiązują się interpretować wyrażenie „istotne zawody" tak liberalnie, jak to jest w obecnym okresie możliwe. Gotowe są równocześnie poddać rewizji sytuację Polaków z Westfalii, których władze brytyjskie nazywają *Niemcami polskiego pochodzenia*, z *początkiem 1949 roku, gdy wszyscy niemieccy jeńcy wojenni będą repatriowani — zgodnie z decyzją, podjętą w Moskwie przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.*

Polacy z Westfalii muszą wrócić

Dopiero praktyka pokaże, co z zapowiedzianych przyrzeczeń zostanie wykonane. Aby przyśpieszyć tę praktykę, przeprowadziliśmy w Berlinie oraz w strefie brytyjskiej szereg konferencji, celem *uzgodnienia stanowiska władz brytyjskich i polskich w sprawie techniki reemigracji. W wyniku tych konferencji mogę zawiadomić Wysoki Sejm, iż w roku 1948 planujemy reemigrację z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, obejmującą łącznie 12 tysięcy osób.*

Pierwszy transport winien wyjść ze strefy brytyjskiej w pierwszej dekadzie marca. Przewidujemy pociągi wahadłowe, złożone z 50-ciu wagonów każdy, z kuchniami i wagonami sanitarnymi. Reemigrantów przyjmować będzie Centralny Zarząd PUR-u przez swój Oddział w Szczecinie. Powracający, zgodnie ze swymi zawodami, będą kierowani na miejsce pracy, gdzie przygotowywane są dla nich mieszkania. Każdy reemigrant otrzyma w Szczecinie bezzwrotną zapomogę. Przewidujemy przyjazd *rzemieślników, robotników pomocniczych ciężkiego przemysłu oraz rolników z okręgu hannowerskiego.*

Los Polonii francuskiej

Jeśli chodzi o Polonię we Francji, to w ostatnich czasach Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało zaalarmowane pewnymi faktami, zachodzącymi na terenie Francji w stosunku do naszego uchodźtwa. *Do faktów* tych należy zaliczyć kampanię prasową, usiłującą dyskredytować uchodźtwo polskie we Francji w opinii francuskiej. Areszty niektórych działaczy polonijnych, wzywanie na policję, indagacje, wizyty policji w lokalach polonijnych oraz lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej, wreszcie napad nieznanych osobników na lokal szkoły polskiej w Paryżu.

Ze względu na dość szeroki zasięg szykan, ambasada nasza w Paryżu złożyła protest a jednocześnie za pośrednictwem ambasadora Francji w Warszawie *interweniowałem bezpośrednio.* W wyniku tych interwencji otrzymałem odpowiedź, w treści swej prawie że identyczną z odpowiedzią, udzieloną naszej ambasadzie w Paryżu. Rząd francuski zapewnia, iż nie zamierza stosować żadnych środków dyskryminujących w stosunku do organizacji lub stowarzyszeń polskich we Francji, zaś podania o zalegalizowanie są badane z jak największą przychylnością.

Partia demokratyczna w USA

Sprzeniewierzyła się zasadom demokratycznym — oświadcza senator Glen Taylor, zrywając z partią Trumana i przystępując do partii Wallace'a.

WASZYNGTON PAP. — Przedwyborcze zgromadzenie (tzw. konwencja) trzeciej partii amerykańskiej Henry Wallace'a wyznaczone zostało na połowę czerwca do Chicago.

Na konwencji tej nastąpi oficjalne zatwierdzenie przez trzecią partię kandydatów Henry Wallace'a i senatora Glen Taylora ze stanu Idaho jako wiceprezydenta. Glen Taylor opuścił w dniu 23 lutego partię demokratyczną i oświadczył w przemówieniu radiowym, transmitowanym na całe Stany Zjednoczone, że nie on opuścił partię, ale „partia opanowana przez bankierów i wojskowych", sprzeniewierzyła się zasadom demokratycznym. Taylor podkreślił, że prezydent Truman i jego otoczenie zdradzili ideały partii z czasów Roosevelta.

Na konferencji prasowej po swym przemówieniu radiowym, senator Taylor oświadczył, że obecna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych jest agresywna tak, że nie można dziwić się brakowi zaufania Związku Radzieckiego do rządu amerykańskiego.



31

— Ja ściągnę skórę! — szybko odezwał się brodaty.

— Dlaczegoż ty? — zapytał drugi. Łysina jego aż poczerwieniała z wściekłości.

— Koza moja, znaczy więc, że i skóra moja!

— Nie, moja!

Chodża Nasredin nie zdążył wypowiedzieć słowa, a bracia znów tarzali się po ziemi i nic nie można było odróżnić w tym chrapiącym kłębku, tylko na chwilę wysunęła się olbrzymia pięść z zaciśniętym pękiem czarnych włosów, z czego Chodża Nasredin mógł wywnioskować, że starszy brat został pozbawiony znacznej części swojej brody. Beznadziejnie machnąwszy ręką Chodża Nasredin pojechał dalej.

Na spotkanie szedł mu kowal z obcęgami za pasem — ten sam, z którym Chodża Nasredin rozmawiał wczoraj przy sadzawce.

— Witaj, kowalu! — radośnie zawołał Chodża Nasredin. — Otóż spotkaliśmy się, choć nie zdążyłem jeszcze wypełnić mej przysięgi. Co tu porabiasz, kowalu? Czy i ty przyszedłeś na emirski sąd?

— Czy tylko będzie jakiś pożytek z tego sądu? — ponuro odpowiedział kowal. — Przyszedłem ze skargą w imieniu kowali. Nam przydzielili piętnastu strażników z tym, abyśmy ich karmili w ciągu 3-ch miesięcy, a oto upłynął już cały rok, a my wciąż ich karmimy i ponosimy z tego powodu wielkie straty.

— A ja przyszedłem od farbiarzy — wtrącił się jakiś człowiek ze śladami farby na rękach i z twarzą zieloną od trujących wyziewów, którymi oddychają farbiarze od wschodu do zachodu słońca. — Przyszedłem z taką samą skargą. Nam przydzielono do wykarmienia dwudziestu pięciu strażników, handel nasz został zrujnowany, dochody nasze spadły. Być może emir zlituje się i zwolni nas od tego niemożliwego do zniesienia jarzma.

I czego wy chcecie od biednych strażników? — krzyknął Chodża Nasredin. — Rzeczywiście nie są oni najgorsi i najbardziej żarłoczni spośród wszystkich mieszkańców Buchary. Wy bez szemrania karmicie samego emira, tysiące jego wezyrów i dostojników, karmicie dwa tysiące mułłów i sześć tysięcy derwiszy — dlaczego więc nieszczęśni strażnicy muszą głodować? I czy nie znacie przysłowia: „tam gdzie znalazł sobie pożywienie jeden szakal, tam przybywa jeszcze dziesięciu.. Nie rozumiem waszego niezadowolenia, o kowalu i farbiarzu!

— Cicho... — rzekł kowal, oglądając się na wszystkie strony.

Farbiarz spojrzał z wyrzutem na Chodżę Nasredina.

(D. c. n.)

Cena złudzeń

Piłsudczyzna w ruchu robotniczym

Skutki porażki demokracji w 1918 roku

PIŁSUDSKI odszedł formalnie od PPS Frakcji Rewolucyjnej w *okresie pierwszej wojny światowej.* Ale skupiająca jego zwolenników frakcja nigdy nie zerwała z nim kontaktu, traktując go jako *przyjaciela i sojusznika* i kierując się jego wskazówkami taktycznymi.

W KOŃCOWYM okresie wojny — wiosną 1917 roku Piłsudski zakończył formowanie *organizacji nadrzędnej,* której faktycznie podporządkowane były partie polityczne poprzez swych czołowych kierowników, związanych z tą organizacją. Pisał o tym Wasilewski, jeden z ideologów i przywódców PPS Frakcji w swej książce „Piłsudski, jakim go znałem": „Wchodziłem w skład konwentu organizacji A, który był właśnie tajnym, pozapartyjnym kierownictwem ruchu niepodległościowego. Organizacja ta powstała z inicjatywy Komendanta, który uznał, że należy stworzyć dwie tajne organizacje — A i B. Pierwsza z nich grupowałaby wszystkie żywioły lewicowe ruchu niepodległościowego, tj. jednostki kierownicze i wpływowe z poszczególnych partii lewicowych, druga skupiałaby analogiczne jednostki z prawicy. Obie grupy nie stykałyby się z sobą bezpośrednio, ale obydwie podlegałyby Komendantowi, który by w ten sposób mógł kierować przez A i B całym ruchem niepodległościowym... Na czele organizacji A stanęli Moraczewski i Śmigły. Konwent odegrał z biegiem czasu bardzo wybitną rolę w ruchu niepodległościowym. Natomiast organizacja B, którą miał się zająć p. Staniszewski, zupełnie nie udała się" (str. 151—154).

NA tych samych zasadach obsadzania najróżniejszych organizacji przez tajne agentury zbudowana była POW, której początki sięgają jesieni 1914 roku. Była to *organizacja wywiadowczo - dywersyjna,* której kierownicze kadry stanowili ludzie politycznie wyrobieni, a zarazem ślepo ze względów ideologicznych oddani swemu tajnemu kierownictwu. Takie właśnie metody mafijne pozwoliły piłsudczyźnie ulokować się mocno w okresie po 1918 roku w *kierownictwie zjednoczonej PPS,* a przez nią w kierownictwie ruchu zawodowego i opanować w dużej mierze stronnictwa chłopskie (zwłaszcza „Wyzwolenie" w b. Kongresówce).

MORACZEWSKI — zastępca komendanta w Konwencie A do spraw cywilnych, posłuszny wykonawca jego rozkazów — zostaje premierem pierwszego rządu w 1918 r. Piłsudski w 1921 r. na bankiecie w Krakowie opowiadał w szyderczym tonie, jak to się odbyło: „...powołałem na prezesa rady ministrów oficera II Brygady, przy tym kapitana saperów, inżyniera Moraczewskiego. Na wszelki wypadek kazałem mu stanąć na baczność (w owych czasach ostrożność, moi panowie, nie była zbyteczna). Potem powiedziałem mu: — Panie kapitanie, ma pan zostać prezesem ministrów, ale pod dwoma warunkami: 1) by pan nie wkraczał swoimi zarządzeniami w jakiekolwiek stosunki społeczne, 2) (i tu podniosłem głos) wypracuje pan w ciągu jednego tygodnia ustawę wyborczą i to tak, jak gdyby pan miał budować okopy" (Pisma — Mowy — Rozkazy, wyd. z 1933 r., t. V, str. 227). Moraczewski rozkaz posłusznie wypełnił i rzeczywiście nie wkroczył swymi zarządzeniami w stosunki społeczne — nie przeprowadzono reformy rolnej, ani nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu. Dekrety o 8-godzinnym dniu pracy właściwie były zatwierdzeniem stanu rzeczy, który sami robotnicy, zorganizowani w Radach Delegatów, przeprowadzili w fabrykach. Nic też dziwnego, że gdy wobec pustki w skarbie sfery posiadające złożyły Piłsudskiemu ofertę pożyczki 500 milionów marek z Banku Spółek Zarobkowych pod warunkiem zmiany rządu — Moraczewski jeszcze raz został w Belwederze postawiony na baczność przed Komendantem i następnie 14 stycznia złożył oświadczenie wobec CKR PPS, że *musi podać się do dymisji,* gdyż „przyjął na się określone zobowiązanie, którego nie może złamać" (wg Zaremby — PPS w Polsce Niepodległościowej, str. 19). Miejsce rządu koalicyjnego z socjalistą Moraczewskim na czele — zajął prawicowy rząd Paderewskiego. Prawicowe kierownictwo PPS ustąpiło bez walki swe pozycje reakcji obszarniczo - kapitalistycznej.

WYTWORZYŁA SIĘ paradoksalna sytuacja. W ręce jednego i tego samego człowieka powierzyły z zaufaniem władzę Rada Regencyjna — arystokratyczno - klerykalne marionetki niemieckiego generała - gubernatora Beselera i rząd lubelski, który w swym manifeście proklamował republikę i reformy społeczne. Reakcja polska odgadywała w dawnym spiskowcu, w brygadierze, więźniu Magdeburga — swego sojusznika, przedstawiciela swych interesów. Prawicowe zaś kierownictwo PPS i Wyzwolenie, przesycone agentami piłsudczyzny, *wpajało w masy złudzenia co do osoby Piłsudskiego.*

ZA ZŁUDZENIA te naród polski zapłacił drogo. Dalsze bowiem jego losy w znacznym stopniu *przesądziła porażka demokracji w roku 1918.*

M. Turlejska.

Odpowiadamy na listy

Ob. Stanisław Jamroz, wieś Krępa, gmina Domaniewice.

Prosimy pana o dodatkowe dane, które są nam niezbędne do udzielenia szczegółowej odpowiedzi na list pana z 18-go bm.

Otóż, może będzie pan łaskaw wyjaśnić, czy brał pan z żoną ślub kościelny, czy cywilny, oraz kiedy urodziło się dziecko?

Jednocześnie zwracamy się do naszych Czytelników, którzy proszą nas o porady, aby nie załączali w listach znaczków na odpowiedź, gdyż na żadne listy nie będziemy odpowiadać listownie, lecz wyłącznie w naszym dziale: „Odpowiadamy na listy".

Z

Przodująca wychowawczyni młodych kadr

Tow. Gołygowska w roli instruktorki





Aniela Walas *Jadwiga Oczkowska*

Nazwisko *tow. GOŁYGOWSKIEJ* znane jest naszym Czytelnikom od chwili, gdy zabłysła ona jako rekordzistka PZPB Nr 1 w pracy na 6 krosnach. Okazuje się teraz, że nasza przodownica jest nie tylko mistrzynią jako tkaczka, lecz też jako *nauczycielka i wychowawczyni młodzieży.* Trudno orzec, co w tym wypadku odgrywa rolę decydującą — zdolności fachowe czy pedagogiczne. Głębokie poczucie *obowiązku robotnicy i członkini PPR,* czy też wrodzony jej *ludzki i serdeczny stosunek* do wszystkich i wszystkiego. Najprawdopodobniej wszystkie te czynniki razem wzięte złożyły się na to, że tow. Gołygowska, tak jak do niedawna na swych 6 krosnach, tak samo teraz wysuwa się na czoło jako instruktorka grupy *30 młodocianych tkaczek i tkaczy.*

O sobie samej i swych zasługach mówi tow. Gołygowska niechętnie, o swych „pupilach" za to mogłaby opowiadać dzień i noc. Oczywiście, gdyby miała na to czas. Ale młodzi czekają na swą opiekunkę. Jednej „zrobiło się gniazdo", drugiej pouciekały nitki, u trzeciego wbiło się czółenko. Każdego trzeba „poratować", każdemu trzeba doradzić, pouczyć.

— Nie sztuka puścić krosno — wyjaśnia im — trzeba dobrze uważać na osnowę, wtedy nie będzie przykrych niespodzianek.

Młodzi poważnie traktują uwagi swej starszej współtowarzyszki pracy. Widzą i czują w niej *szczerego przyjaciela. A rezultat?* Mówią o nim jasno cyfry na tekturkach, zatkniętych przy każdym krośnie. Instruktorka w myśli przelicza wątki na procenty.

— *To będzie około 150 procent* — oznajmia.

Naturalnie, że nie wszyscy osiągają tak dobre wyniki. Nie to jest jednak ważne. Ważny jest fakt, że grupa młodocianych tkaczek i tkaczy, daleka do niedawna od osiągnięcia normy, teraz osiąga ją i *przekracza.* Grupa ta ma już i swoich przodowników :18-letni *Ryszard Ponifacy* wyrabiał przed tym maksimum 45.000 wątków dziennie, a teraz dociąga *do 60 tysięcy.* Tak samo lub z małymi różnicami pracują jego koleżanki: *Teresa Goździk, Aniela Walas, Maria Zemniak, Jadwiga Oczkowska* i inni.





Maria Zemniak *Ryszard Ponifacy*

Nie mniej, niż osiągnięcia fachowe, radują instruktorkę i inne jeszcze fakty.

— Patrzcie — wskazuje z dumą — czy choćby jedno z nich czyta przy pracy książkę?! A z początku miałam z tym dużo utrapienia... przyzwyczajają się też powoli do porządku i czystości, a to im się przyda nie tylko przy krosnach.

Tak to nasza przodownica spełnia swoją rolę instruktorską w najszerszym tego słowa pojęciu. W pracę swą wkłada rzeczywiście *całą siebie.*

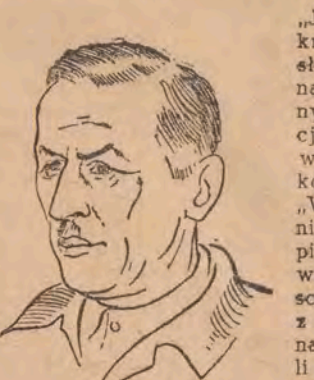
— Bo zrozumcie — tłumaczy mi — ja tyle w życiu wycierpiałam, teraz nareszcie możemy wszystko ułożyć jakoś inaczej, lepiej, *a ta nasza młodzież, to przecież najważniejsze.*

Jedna mała chmurka przesłania tow. Gołygowskiej radość jej pracy wychowawczej: jako instruktorka nie bierze ona teraz udziału w wyścigu przodowników i, oczywiście, nie otrzymuje premii. Czyżby jednak nie należało zmienić tego stanu rzeczy? Tak samo przecież jak przodownicy przy swych maszynach, *mogą współzawodniczyć pomiędzy sobą i instruktorki,* premie zaś w tym wypadku przyznawane byłyby napewno równie *uczciwe i rzetelnie zasłużone.*

H. W.

Wśród pracowników „Wimy"

Feliks Bednarek - przodownik pracy społecznej



„Jaki pan — taki kram" mówi przysłowie. Tow. Bednarek jest faktycznym, choć nieoficjalnym przedstawicielem robotników budowlanych „Wimy". Grupa to nie byle jaka. Od pierwszych dni wyzwolenia wszyscy budowlani — z tow. Bednarkiem na czele, pilnowali maszyn, cieślarni i stolarni, które były już zapakowane i przeznaczone przez okupanta na wywózkę. Uratowane maszyny służyły wiernie przez trzy lata i niemniej wiernie były obsługiwane przez robotników budowlanych. O tym wszystkim pamiętał tow. Bednarek i bez żadnego nakazu, nie oglądając się na Radę Zakładową, która nie zawsze wywiązywała się ze swych zadań, stał czujnie w obronie praw robotników. Dzięki jego interwencji w Związkach Zawodowych, w dyrekcji i gdzie tylko trzeba było, budowlani zostali sprawiedliwie przydzieleni do wydziału ruchu i otrzymują należną tej kategorii premię. Mało tego — tow. Bednarek potrafił przekonać odpowiednie czynniki i budowlanym nie tylko przyznano wspomnianą premię, lecz także doliczono zaległą premię od października ub. roku.

Ostatni zaś wyczyn tow. Bednarka był ściśle związany z mrozami. Czujny i dbały momentalnie wystarał się o kilka kożuchów dla swoich „dzieci" — niby na „pożyczkę". Niechaj będzie pożyczka — śmieje się tow. Bednarek — po mrozach zobaczymy, co zrobić. Moi budowlani warci są, aby dbać o nich. Tacy pracownicy, jak towarzysze: Orzechowski, Józef Wołos, Serwatka, Kaśmierczyk, Frankowski i wielu, wielu innych — pracują dzielnie, a więc o nich należy myśleć. — Tow. Bednarek pracuje w „Wimie" od 1922 roku, dobrze go zna cała załoga. Znają go przede wszystkim budowlani, którzy bez jakichkolwiek formalności — uważali go przez cały czas za swojego oficjalnego przedstawiciela.

„Wima" posiada jeszcze wielu takich pracowników, którzy cichutko, bez rozgłosu wykonywują swe obowiązki — obowiązki samorzutnie przyjęte.

(B)

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Hitler chciał za wszelką cenę pozostać w Berlinie do końca. Następnego dnia, gdy Aschmann zaproponował to samo i życiem każdego człowieka „młodzieży hitlerowskiej" ręczył za to, że fuehrer będzie miał pewny konwój, Hitler znów odmówił.

Gdy dowiedziano się z całą pewnością o tym, iż nie ma co oczekiwać więcej pomocy od Wencka — w schronie zapanowało **istne piekło.** Wszystkich ogarnęła **czarna i beznadziejna rozpacz.** Szczególne wrażenie wywarł fakt, że Hitler nie chce przedrzeć się z Berlina. Wszyscy zrozumieli, iż to oznacza koniec dla tych, co się znajdują w schronie. Każdy starał się zagłuszyć swą rozpacz alkoholem Wydobyto najlepsze wina, likiery i różne delikatesy. Ranni leżący w piwnicach i w podziemiach, nie mieli czym zaspokoić ani głodu, ani pragnienia, chociaż niektórzy znajdowali się w odległości zaledwie kilku metrów od nas. w podziemnych stacjach placu Poczdamskiego. Ale o nich nikt nie myślał. Wino lało się w schronie strumieniami. **Wszyscy pili do upadłego.**

SZALONA NOC.

To była naprawdę **szalona noc.** Alkohol i rozpacz panowały niepodzielnie w schronie. Około godziny drugiej w nocy położyłem się zupełnie wyczerpany, aby odpocząć chociaż trochę. O tym, żeby zasnąć naprawdę, nawet nie marzyłem. W całym schronie panował ruch i było gwarnie. W naszym pokoju za kotarą siedzieli przy butelkach Borman, Krebs i Burgdorf. Byłem tak zmęczony, że mimo hałasu zasnąłem. Stało się to wbrew moim oczekiwaniom Spałem coś około dwóch godzin. Nagle obudził mnie Berndt, który leżał na dalszym łóżku. Szepnął mi cicho: „obudź się, przyjacielu! Tylko nie ruszaj się, udawaj, że śpisz. Dużo stracisz, o ile nie usłyszysz tego, co się dzieje obok nas. Słuchaj uważnie i milcz".

Podniosłem się nieco na łóżku i zacząłem pilnie przysłuchiwać się głosom, które dochodziły do nas wyraźnie. Rozmowa była głośna. Usłyszałem ostry głos Burgdorfa, który wprost **krzyczał do Bormana:**

Słuchaj, ty! Przed dziewięcioma miesiącami byłem pełen idealizmu i energii. W porywie wiary i zaufania przystąpiłem do wykonania swych obecnych zadań. Chciałem osiągnąć harmonię między partią a armią. To był cel, do którego dążyłem. Zagalopowałem się tak daleko w swojej gorliwości, że oderwałem się od swoich towarzyszy i przyjaciół z armii. Zrozumiałem to później, gdy zaczęli wyraźnie mną gardzić. Robiłem wszystko co było w mych siłach, aby rozwiać nieufność Hitlera i kierownictwa partyjnego do armii. Czyniłem to w dobrej wierze. Wiedziałem, że w armii słusznie zaczęto mówić o mnie, iż zdradziłem korpus oficerski. Nazywano mnie renegatem i karierowiczem. Dopiero teraz widzę, że wszystkie te zarzuty były po stokroć słuszne, że praca moja była daremna, idealizm mój był błędem i zaślepieniem. Powiem więcej, był naiwny i głupi, po prostu przestępczy!..

Burgdorf mówił z uniesieniem. Z trudem oddychał. W głosie brzmiały histeryczne wprost nutki. Ale nie był pijany. Daremnie Krebs usiłował go uspokoić. Przestraszonym wyraźnie głosem prosił liczyć się ze słowami, pomrukiwał niedwuznacznie o **stanowisku Bormana.** Ale Burgdorf nie zwracał żadnej uwagi na słowa Krebsa. Coraz bardziej podnosząc głos, wprost krzyczał dalej:

— **Daj mi spokój Hans! Wiem, co czynię!** Przecież trzeba raz powiedzieć prawdę! Nie dziś, to jutro zginiemy! Muszę wszystko powiedzieć! Niech wiedzą! Jeszcze dwa dni i będzie za późno! A ja chcę przed śmiercią powiedzieć wszystko, co myślę. Niech wiedzą! Nasi młodzi oficerowie szli na front, pełni takiej wiary i takiego idealizmu, jakich nie zna historia świata. Szli i ginęli. Setki tysięcy ich umierało z dumnym uśmiechem na ustach W imię czego umierali ci młodzi ludzie? Pytam — w imię czego? W imię ukochanej Ojczyzny, w imię naszej wielkości, naszej przyszłości? Za godność i honor Niemiec? Nie! Za was umierali! Za waszą pomyślność, za waszą przestępczą żądzę władzy, Nasza młodzież broczyła krwią na frontach Europy. Kwiat 80-cio milionowego narodu ginął na polu walki. Miliony niewinnych ofiar ginęły w walce... A, wy kierownicy partyjni, wy ciągnęliście zyski ze śmierci tych ludzi, z dobra narodowego. Żyliście beztrosko, gromadziliście ogromne bogactwa, zdobywaliście majątki, wznosiliście pałace, tonęliście w obfitości wszystkiego, czego dusza tylko zapragnie! Czyniliście to oszukując ciągle i gnębić naród! Unurzaliście w błocie i krwi nasze ideały, naszą wiarę i duszę! Zrobiliście to tylko i jedynie w imię waszej osobistej wygody! Człowiek był dla was tylko narzędziem waszej nienasyconej, podłej ambicji!

Włókniarze bielscy nie szczędzą sił

Współzawodnictwo zwiększa zarobki i podnosi produkcję

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")


ANTONI MATLAK

Jesteśmy w gronie włókniarzy z Państwowej Fabryki Nr 5 (d. „Jankowski") w Bielsku. Stary, doświadczony tkacz, *tow. Antoni Matlak*, kroczy dziś w awangardzie przodowników pracy. Wyrabia stale 153 procent normy. Poświęca dużo czasu sprawom społecznym, związanym z bytem fabryki i życiem robotniczym. Należy do szeregów czynnych i aktywnych członków fabrycznego koła PPR. Mówiąc o współzawodnictwie na terenie fabryki, tow. Matlak zaznacza z naciskiem: — *Jesienią jako jeden z pierwszych przystąpiłem do współzawodnictwa.* Jestem starym, bielskim włókniarzem, starym robotnikiem. Pracowałem przed wojną w tej samej firmie. Dobrze pamiętam, jak bogacili się właściciele, a my — robotnicy — mimo naszych wysiłków i potu, nigdy nie mogliśmy zwiększyć naszych zarobków. Powiększenie produkcji prawie zupełnie nie miało wpływu na wysokość naszych płac. Wysiłki nasze przyczyniały się tylko do podwyższenia zysków właścicieli fabryki. Tak było dawniej. Dziś, biorąc udział w akcji współzawodnictwa, wydatnie powiększyłem mój własny zarobek. Ja i moi koledzy przekonaliśmy się o tym już podczas pierwszych wypłat. Dobrze wiem, że dziś moja praca, mój udział w wyścigu pracy nie idzie na marne. Więcej zarabiam ja sam, więcej zarabiają moi koledzy, więcej produkuje fabryka, a przez to większa ilość ludzi w całym kraju ma więcej tkanin i taniej może je nabyć. Dlatego właśnie bronię mego miejsca w akcji współzawodnictwa.

Tow. Matlak ma sporo kolegów i towarzyszy, biorących również udział w wyścigu pracy. 202 procent normy wyrabia *ob. Stefania Olek*, bezpartyjna wyszywaczka. Jest prawdziwym „weteranem pracy", gdyż pracuje w przemyśle wełnianym 30 lat.

— Jak mnie nasza młodzież pyta — mówi tow. Olek — jak ja te swoje 202 procent normy wyrabiam, to stale odpowiadam: *przyjdźcie do mnie po pracy, a ja wam o tym opowiem.*

— No, i cóż? — pytamy — przychodzą?

— A jakże — śmieje się stara robotnica — sporo przychodzi. Tak i gawędzimy sobie.

W drugim etapie współzawodnictwa na terenie „Jankowskiego" zdecydowanie wysuwają się na plan pierwszy tow. *Piotr Dudziak*, tkacz, członek PPR, wyrabiający *156 procent normy* oraz wyszywaczka, tow. *Eugenia Tarnawa. Wyrabia ona 219 procent normy*. Należy do szeregów bratniej PPS.

Sekretarz Kom. PPR na terenie fabryki, tow. *Antoni Kubica*, informuje nas o tym, że *akcja współzawodnictwa zatacza coraz szersze kręgi*. Do czołowych przodowników pracy, poza wymienionymi towarzyszami, należą również: tkacz *Wandzel (169 proc.)* oraz snowaczka *G. Waluk (204 proc.)*. Tow. Kubica podkreśla, iż miesięczne wspólne zebrania członków kół fabrycznych PPR i bratniej PPS w wysokim stopniu przyczyniły się do należytego rozwoju *współzawodnictwa na terenie fabrycznym*. W fabryce pracuje obecnie 530 robotników. Większość z nich przystąpiła już do wyścigu pracy.

Dyrektor zakładu, tow. L. Mokrosz oświadcza, że akcja współzawodnictwa poważnie przyczyniła się do podniesienia produkcji. Plan w styczniu został wykonany z nadwyżką, a horoskopy na miesiąc luty zapowiadają dalszy wzrost tej produkcji. Pewną ciemną plamą na terenie „Jankowskiego" jest słaba działalność tutejszej świetlicy fabrycznej. Tow. Kubica narzeka na brak odpowiednio wyszkolonych instruktorów, co hamuje pracę świetlicy, zwłaszcza na odcinku działalności sekcji dramatycznej oraz oświatowej. *Pow.*

W Związkach Zawodowych

REZOLUCJA KOBIET PRACUJĄCYCH W KONFEKCJI

Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet, odbyło się w dniu 23 bm. zebranie aktywu kobiecego przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf.-Odzieżowego. Zebraniu przewodniczyła Kierowniczka Wydziału Kobiecego ob. Helena Lorenc.

Po licznych przemówieniach uczestniczki uchwaliły w związku ze zbliżającym się Dniem Kobiet rezolucję, w której potępiwszy zakusy reakcji i imperializmu przyrzekają powiększyć i uaktywnić szeregi kobiet przez werbowanie do Ligi Kobiet, otoczyć opieką młodzież i dzieci, aby je wychować na zdrowych i dobrych obywateli Polski Ludowej.

Zbliżające się Święto Kobiet ma szczególne znaczenie dla przemysłu konfekcyjnego, zatrudniającego przeszło 33 tysiące czyli 75 proc. ogólnej liczby pracowników konfekcyjnych.

Rola PPR w akcji współzawodnictwa na PKP

Dokoła odprawy sekretarzy kół kolejowych PPR

Byliśmy na odprawie sekretarzy kół kolejowych PPR. Musimy stwierdzić, że już sposób ułożenia porządku dziennego świadczył o braku organicznego powiązania pracy organizacji partyjnej z pracą zawodową. Podczas gdy punkt drugi porządku dziennego, przewidujący referat polityczny, był zawczasu przemyślany i sekretarz komitetu kolejowego, *tow. Szafrański* zawczasu postarał się o referenta, punkt trzeci został zaimprowizowany na miejscu. Brzmiał on: „sprawy organizacyjne", przy czym w pierwszej chwili nie wiadomo było, co należało przez to sformułowanie rozumieć. Bo też nie chodziło wcale o sprawy organizacyjne, lecz o sprawy, stanowiące jedną z najważniejszych dziedzin działalności całej organizacji partyjnej DOKP Łódź — *o sprawę współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności paliwa, o system premiowania przodowników pracy.* Jednym słowem — o sprawy, w których kolejarze łódzcy mają na swoim bilansie nie jedno ważne osiągnięcie i *dzięki którym DOKP Łódź wybija się na czoło wszystkich dyrekcji kolejowych.*

Po referacie politycznym tow. Zagozdy, tow. inż. Bąk w sposób jasny zaznajomił zebranych z obowiązującymi obecnie przepisami premiowania drużyn parowozowych *za oszczędność węgla w stosunku do obowiązujących norm maksymalnych.*

Rzecz jest bardzo prosta: za każdą zaoszczędzoną tonę węgla drużyna otrzymuje jako premię *750 złotych*, tj. prawie tyle, ile kolej płaci za nią przemysłowi węglowemu.

Ale rzecz jest również bardzo ważna: każda tona zaoszczędzonego węgla umożliwia zwiększenie naszego eksportu, wzrost naszego zapasu dewiz i zwiększenie importu potrzebnych krajowi towarów. A jednak... — Podczas gdy nad referatem politycznym rozwinęła się żywa dyskusja, czemu, oczywiście, należy przyklasnąć, sprawy poruszone przez tow. Bąka nie stały się — jak należało się spodziewać — główną osią dyskusji. A przecież referat tow. Bąka był wygłoszony zaledwie w 6 dni po podpisaniu — z inicjatywy kolejarzy łódzkich! — umowy o współzawodnictwie pracy z DOKP Gdańsk w dziedzinie oszczędności paliwa i bezpośrednio po ogłoszeniu wyników współzawodnictwa pracy za IV kwartał 1947 roku między pracownikami kolei wąskotorowych DOKP Łódź i Katowice, współzawodnictwa, w którym kolejarze łódzcy odnieśli walne zwycięstwo!

Czy z faktu, że sprawy te nie znalazły swego należytego wyrazu na omawianym zebraniu sekretarzy należy wyciągnąć wniosek, że wkład peperowców w te wszystkie osiągnięcia był mały? — Nie, taki wniosek byłby niesłuszny i krzywdzący dla kolejarzy łódzkich — członków naszej partii, których ofiarny trud przyczynił się do *odbudowy kolejnictwa naszego okręgu i przywrócenia jego normalnej pracy. Tow. Szafrański* z dumą powiedział: — *W roku 1945 z Łodzi do Warszawy jechało się dwa dni, a teraz jedzie się normalnie i wszyscy kolejarze łódzcy i w szczególności kolejarze PPR-owcy mają się czym szczycić.*

Wydaje nam się jednak, że w obliczu nowych zadań, stojących przed polską klasą robotniczą i przed kolejarzami w szczególności, w obliczu faktu, że zgodnie z planem koleje winny w roku 1948 zwiększyć ilość załadowanych wagonów *o około 28 procent, przy zachowaniu obecnej obsługi, oragnizacja partyjna winna te sprawy traktować jako najistotniejsze.*

Kolejnictwo nie zdoła wykonać swych zadań bez powiększenia wydajności pracy, bez zorganizowania szerokiego ruchu współzawodnictwa pracy. W dziedzinie kolejnictwa ruch ten jest dopiero w zaczątku, obejmuje, jak dotychczas, niezbyt wielką ilość pracowników i specjalności. Kolejnictwo musi dopiero rozpracować swoje formy współzawodnictwa pracy.

W tej sytuacji zadaniem organizacji partyjnej kolejarzy łódzkich jest wykazanie jak najwięcej inicjatywy w rozpracowywaniu tych form i w ich realizacji. Sądzimy, że obecnie każde zebranie partyjne musi być w tym kierunku wykorzystane w pełni, a sprawy współzawodnictwa muszą się znaleźć w centrum uwagi wszystkich kolejarzy -peperowców.

Łódzcy kolejarze-peperowcy przyczynią się do tego, że ruch współzawodnictwa pracy obejmie całe kolejnictwo i pomoże mu w spełnianiu stojących przed nimi zadań. *A. P.*

30 ślubów dziennie

Ruch w Urzędzie Stanu Cywilnego

W Urzędzie Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście — jak nas informuje naczelnik Urzędu, ob. Zielińska — panuje obecnie *wielki ruch* zwłaszcza, jeżeli chodzi *o śluby*. Maksymalne natężenie ilości ślubów dochodzi *do 30 par dziennie*. Jest to widocznym dowodem uświadomienia naszego społeczeństwa, które coraz jaśniej zdaje sobie sprawę z faktu, że jedynie ślub cywilny ma wszelkie konsekwencje prawne zarówno dla małżonków, jak i dla przyszłego dziecka.

Koszt ślubu cywilnego jest minimalny i zasadniczo wynosi 150 zł — wraz z metrykami i innymi niezbędnymi do zawarcia ślubu dokumentami koszta ślubu dochodzą do *300 złotych*.

Bardzo pocieszającym objawem, jaki notuje Urząd Stanu Cywilnego, jest *wzrost rejestrowanych urodzeń*. Cyfra wydawanych metryczek dochodzi do 30—40 dziennie. Ilość rejestrowanych zgonów jest o wiele mniejsza — tak, że *przyrost naturalny na terenie Łodzi stale wzrasta.*

Jednocześnie Urząd Stanu Cywilnego — jak już donosiliśmy — załatwia *dokumenty dla repatriantów z całej Polski*, którzy podczas tułaczki za granicą zagubili swe papiery. Ruch w tym nowym dziale pracy Urzędu jest bardzo duży. Urząd nie robi repatriantom trudności i zwłaszcza, jeżeli repatriant przyjeżdża specjalnie po dokumenty z innego miasta, otrzymuje dokumenty bardzo szybko — często *w ciągu jednego dnia*. Obecnie wydaje się 20—30 dokumentów dziennie. Wydawane są one na podstawie wyroku Sądu, który stwierdza, że dany repatriant dokumentów nie posiada i orzeka o treści niezbędnego dokumentu. (m. z.)

NA WOKANDZIE

Echa masowego zatrucia w Koluszkach

Sprzedawcy spirytusu metylowego przed Sądem

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym rozpoczął się proces 13-tu oskarżonych w związku ze słynnym w swoim czasie na cały kraj zatruciem spirytusem metylowym w Koluszkach.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Stefan Będkowski, Aleksy Gozdek, Wincenty Mazurek, Antoni Witkowski, Szczepan Cieślik, Stanisław Mospinek, Stanisław Kaniewski, Walenty Ambroziński, Maria Cieślik, Stefania Majchrzak, Wacław Słowiński, Mieczysław Roguszewski i Antoni Goczoł.

9 czerwca ub. roku Stefan Będkowski konwojował wagon, idący z Hajnówki na stację Łódź-Farbyczna z **transportem spirytusu metylowego.** Na stacji Koluszki rewident stwierdził, że wagon wymaga natychmiastowej reperacji. Został on wobec tego odłączony od reszty pociągu i reperacja miała trwać 3—4 dni.

Będkowski za namową Mazurka i Witkowskiego odkręcił zaworę jednej z beczek ze spirytusem, który wspólnie zaczęli rozdawać lub sprzedawać po 300 zł za litr.

Wiadomość o postoju na stacji wagonu ze spirytusem szybko rozniosła się wśród kolejarzy i wśród mieszkańców Koluszek. Koło wagonu zgromadziło się kilkadziesiąt osób, które **kupowały spirytus i piły na miejscu**, lub zanosiły na miasto. Wskutek zatrucia spirytusem metylowym **zmarło 8 osób, w tym** jedna kobiet, 2 osoby cierpią do dziś na zanik nerwu wzrokowego, a ok. **100 osób** narażonych zostało na choroby, **zagrażające życiu.** Jedynie dzięki natychmiastowej wydanej odezwie Zarządu Miejskiego w Koluszkach i Wojewody Łódzkiego ludzie wstrzymali się od dalszego picia. W przeciwnym razie byłoby więcej ofiar.

Ekspertyza, wykonana w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie wykazała, że spirytus ten był rektyfikowany i zawierał 92—96 procent metanolu. Dawka 10 gramowa tego spirytusu już może spowodować śmierć.

Oskarżeni przyznają się do rozdawnictwa spirytusu z tym jednak zastrzeżeniem, że uprzedzali o jego trujących właściwościach.

Rozprawie przewodniczył sędzia Świnarski w skład kompletu sędziowskiego wchodzą sędziowie: Łuszczewski i Szmit, oskarża prokurator Cybulski. Na sprawie zeznawać będzie **ok. 55 świadków i biegły lekarz.**

Wyrok prawdopodobnie zapadnie w dniu dzisiejszym.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (8 krosien) odznaczyli się Józef Skiba (172,1 proc.) i Irena Ziółkowska (168,9 proc.). Najlepsze rezultaty na 6 krosnach uzyskały Leokadia Franciszkowska (174 proc.) i Stanisława Baranowska (163,9 pr.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automat) wyróżniły się Walentyna Laufer (173 proc.) i Eugenia Walczak (167 proc.). Prządka Antonina Podkowińska (3 strony) uzyskała 150,9 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni najlepsze rezultaty na 6 krosnach uzyskały: Genowefa Osendowska 171,3 proc.), Janina Jurek (152,8 proc.), Krzyżaniak Józefa (146,7 proc.), Florentyna Wierszeń (145,2 proc.) i Genowefa Korzeniowska (144,3 proc.).

W PZPB Nr 2 wśród prządek obsługujących 4 strony uzyskały: Genowefa Cichecka — 152,4 proc., Bronisława Woźniak i BronisławaOlejniczak — po 148,4 proc. a Maria Wolna — 148,1 proc Feliksa Maciąg (3 strony) osiągnęła 152,2 proc. a Genowefa Bartosik 150 proc. W tkalni wysunął się znowu na czoło: Bronisław Ciuła (6 krosien — 160 proc.). Najlepsze rezultaty na 4 krosnach uzyskały: Helena Płachta (164,1 proc.), Irena Kucharska (157,9 proc.) i Kazimierz Baraniak (156,6 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniły się: Franciszka Korwacka (6 krosien — 183 proc.) i Bronisława Matczak (4 krosna — 175 proc.) Zespół majstra Tomczaka (112 proc.) wyprzedził zespół Tosika (109,6 proc. Zespół Banaszczyka osiągnął (119,4 proc. wyprzedzając zespół Człapińskiego (116,4 proc.). Zespół Mamrota (113 proc.) wyprzedził zespół Szelesta (106,1 proc). Tkalnia „A" (120,5 proc.) wyprzedziła tkalnię „B" (102,2 proc.). W przędzalni wyróżniły się Genowefa Szulc (3 strony — 147 proc.) i Helena Ścigańska (171 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) wysunęły się na czoło Zofia Pietraszek (162,1 proc.) i Wiktoria Matuszewska (160,3 proc.) Lokadia Gniotek (4 krosna) uzyskała 153 proc. W przędzalni (750 wrzecion) wyróżniły się: Helena Jagielska (153,7 proc.) i Genowefa Olejniczak (151,4 proc.).

W PZPB Nr 7 Tkaczka Stanisława Leszczyńska uzyskała na 4 kros. 161,7 proc., a Maria Małecka 160 proc. W przędzalni (780 wrzec.) wyróżniły się Maria Woźniak (151 proc.) i Anna Pawlak (149,8 proc.).

W PZPB Nr 8 najlepsze rezultaty w tkalni uzyskała na 6 krosnach Maria Rosiak (182 proc.). Prządka Genowefa Ambroszczyk (4 strony) osiągnęła 172 proc. a Zofia Gorzak 170 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wyróżnili się: Stanisław Kubik (169,2 proc.), Władysława Krzemień (167,6 proc.) i Feliksa Pakulska (161,5 proc.). W przędzalni 3 strony) Antonina Sypniewska uzyskała 155,3 proc. a Weronika Milewska 153,3 proc.

W PZPB Nr 14 tkaczka Maria Gołykowska osiągnęła na 6 krosnach 151 proc. Dalej wyróżniły się Stanisława Urbańska 178 proc.), Helena Makowczyńska (159 proc.) i Antonina Rosiak (142 proc.).

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki (4 strony): Maria Stasiak (160 proc.) Katarzyna Kargier (151,5 proc.) i Józefa Wąsowska 149 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: na 4 stronach Maria Partyka i Helena Wlazła (po 158,4 proc.), na 3 stronach Kazimiera Pycio i Apolonia Lasoń (po 154,3 proc.).

W PZPB w Pabianicach wysunęła się na czoło na 6 krosnach tkaczka Alfreda Łatuszkiewicz (164,8 proc.). Stanisława Barańska (4 krosna) osiągnęła 163,7 proc., Stanisław Janeta 164,5 proc. i Irena Stachul 162,1 proc.

Wojna szkodniczym gryzoniom

Jak się dowiadujemy w Wydziale Zarządu Miejskiego, czynione są obecnie przygotowania *do wiosennej akcji odszczurzania miasta*.

W roku bieżącym akcja rozpocznie się *w pierwszej połowie kwietnia* i trwać będzie *3 dni*. Poprzedzona będzie tak samo, jak w roku ubiegłym, całkowitym oczyszczeniem podwórz domów od śmieci.

Właściwe jednak wykładanie trutek w domach mieszkalnych, składach i magazynach, powinno trwać cały rok, aby plaga szczurów nie mogła się szerzyć. Jednak, niestety, nie wszyscy pamiętają o tym obowiązku, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie stanowią szczury. Te na pozór niewinne gryzonie nie tylko są rozsadnikami chorób, ale także, rozmnażając się niesłychanie szybko, niszczą składy żywności.

Miejmy nadzieję, że w roku bieżącym akcja odszczurzania miasta da lepsze wyniki, niż w roku ubiegłym i miasto nasze wreszcie oczyszczone zostanie całkowicie od tej niebezpiecznej plagi. (m. z.)



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 19,30 jedna z najbardziej dyskutowanych sztuk w całej Europie — „Ladacznica z zasadami".

Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godzinie 15,30 „Damy i Huzary". wszystkie miejsca wyprzedane. Passe-partout nieważne.

O godzinie 19,15 „Omyłka" B. Prusa — opowieść sceniczna na tle powstania styczniowego w dramatyzacji E. Axera.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Moliere'a „Szkoła żon".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, telefon 107-25

Dnia 28.II.1948 r. o godzinie 19,15 — premiera operetki „ZEMSTA NIETOPERZA".

Dnia 26 i 27 — teatr nieczynny.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Ostatnie 3 dni programu satyry politycznej pt. „Wgląd w Rząd" z udziałem całego zespołu „Syreny". Początek przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od 10—13 i od 16-ej, telefon 272-70.

W czwartek dnia 4 marca br. „Ambasador" pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia.

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „COŚ SIĘ ZACZYNA". Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone..



ADRIA — „Elwira Madigan". godzinia 16,30 18,30, 20.30, w nied. 14,30.
BAŁTYK — „Dwulicowa Kobieta". godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
BAJKA — „Gospoda świąteczna", godz. 16,30 18,30, 20,30; w niedz. 14,30
GDYNIA — „Nauczycielka bawi się" godz. 17, 19.21, w niedz. 15
HEL — „Kulisy wielkiej rewii", godz. 16, 18,30, 21, w niedz 13.30.
MUZA — „Skarb Tarzana", godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Dwaj panowie F", godz. 15, 17 19 21, w niedz. 13
PRZEDWIOŚNIE — „Mężczyźni w jej życiu" godz 17 19 21, w niedz. 15
ROBOTNIK — „Niepotrzebni mogą odejść" godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz 14,30
ROMA — „Siedmiu śmiałych", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30
REKORD — „Serenada w dolinie słońca", godzina 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14,30
STYLOWY — „Pościg" godz. 16,30, 18,30, 20.30; w niedz. 14,30
ŚWIT — „Pięciu zuchów", godz. 16,30, 18,30, 20.30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Pościg", godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. 13
TATRY — „Młodość Tomasza Edisona", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
WISŁA — „Pygmalion , godz. 15, 17, 19 21; w niedz 13.
WŁÓKNIARZ — „Dziewczę z północy" godz. 15 17 19. 21 w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Wieczna Ewa", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
ZACHĘTA — „Trzech Panów Ludwików godz 16,30 18 30 20 30; w niedz. 14.30.

Dzień Łodzi

Z DZIAŁALNOŚCI STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

W sali Straży Pożarnej w Sulejowie k. Łodzi odbyło się walne zebranie członków Stronnictwa Demokratycznego. Referat polityczny wygł pos. red. Kazimierz Czyżowski, referat organizacyjny — ob. Edmund Małecki. Po referatach i dyskusji odbyły się wybory do władz Stronnictwa. Na prezesa wybrano ob. Antoniego Skoczka, na sekretarza Kazimierza Skorupę, na skarbnika ob. Janinę Frydecką.

ODCZYT DLA PRACOWNIKÓW KONFEKCYJNYCH

W dniu 26 bm. o godz. 13,30 w sali Państwowej Fabryki Konfekcyjnej, Ośrodek Nr 4 przy ul. Sterlinga 26, dr Woliński wygłosi odczyt pt. „Choroby weneryczne i alkoholizm"

Odczyt ten przeznaczony dla pracowników przemysłu konfekcyjnego jest jedną z prelekcji zorganizowanych przez Wydz. Kult.-Ośw. Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego.

WALNE ZEBRANIE

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Oddział Grodzki w Łodzi ul Piotrkowska 97, zaprasza wszystkich członków Koła przy Oddziale Grodzkim na Walne Zebranie, które odbędzie się w lokalu Towarzystwa w dniu 29 lutego 1948 roku o godzinie 8-ej w I terminie i o godzinie 9-ej w II terminie.

KONFERENCJA W SPRAWIE TURYSTYKI

Referat Turystyki Urzędu Wojewódzkiego zwołuje na 27 lutego 1948 r. o godzinie 18-ej konferencję.

Organizacje i instytucje interesujące się sprawami turystyki, proszone są o przysłanie swoich delegatów.

Konferencja odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim, Ogrodowa 15, Wydział Komunikacyjny, pokój Nr 130.

ODCZYT DOC. DRA T. BODALSKIEGO

W niedzielę dnia 29 lutego br. w auli Wydziału Farmaceutycznego UŁ od godziny 11 przed południem (Lindleya 3, III piętro) odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, na którym doc dr. T. Bodalski wygłosi interesujący odczyt „Współczesne zafałszowania korzenia waleriannowego"

Kto pierwszy?

21 lutego we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepszy rezultat dnia osiągnęły PZPB Nr 1 wykonując plan w przędzalni cienkoprzędnej w 152 proc., w przędzalni średnioprzędnej w 110 proc., w przędzalni odpadkowej w 114 proc. i w tkalni w 120 proc.

Poza tym wykonały plan ze znaczną nadwyżką PZPB Nr 5, PZPB Nr 16, PZPB Nr 22, PZPB w Pabianicach i Ozorkowie.



NA GORĄCYM UCZYNKU...

Na gorącym uczynku kradzieży w PZPW Nr 27 zatrzymana została Julia Swirus zamieszkała przy ul. Okrzei 27. Została ona aresztowana w chwili przerzucenia przędzy przez płot.

Na gorącym uczynku kradzieży palta z szatni PCH przy ul. Piotrkowskiej 26 został zatrzymany Jerzy Chodulski zam. przy ul. Wareckiej 34.

NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNĄ WYPADKU

24 bm. w PZPW Nr 39 uległ wypadkowi przy pracy wskutek nieostrożności Zygmunt Matuszewski, zam. przy ul. Wodnej 15.

Tryby maszyny pochwyciły jego rękę, która uległa okaleczeniu do kości. Został on przewieziony do szpitala. Dochodzenie prowadzi IX Komisariat MO.

NOWY NUMER „KUŹNICY"

Najbliższy, 8-my numer „Kuźnicy" przynosi następujące pozycje:

artykuł krytyczny Ewy Korzeniewskiej pt. „Długa i piękna droga twórczości"; artykuł dyskusyjny Stefana Żółkiewskiego pt. „Spór po rekolekcjach"; reportaż Seweryna Pollaka pt. „Moskwa po raz drugi"; atrykuł Stefana Krońskiego pt. „Henri Lefebyre i renesans lewicy francuskiej"; prozę Stefana Otwinowskiego pt. „Pierwszy etap"; dwa wiersze Aleksandra Watta „Sąd ostateczny" i „List", felieton polityczny pt. „Pięćdziesięciolecie J'aceuse"; recenzję Ryszarda Matuszewskiego pt. „Nowa książka Żukowskiego" z książki Wojciecha Żukrowskiego pt. „Piórkiem flaminga czyli opowiadania przewrotne"; recenzję Adolfa Sowińskiego pt. „Akademicka powieść o Koperniku" z książki L. H. Morstina „Kłos panny"; artykuł polityczny Marii Janion pt. „O monografię powieści Jeża"; felieton polityczny Tadeusza Kubika pt. „Tydzień polityczny"; artykuł krytyczny Jerzego Pomianowskiego pt. „Prawa czasu i sprawy chwili; kronikę radziecką; felieton gospodarczy Kajetana Kotowicza pt. „Kanada"; korespondencję i noty.

Ofiary

NA SIEROTY PO POLEGŁYCH PPR-OWCACH

Koło PPR przy Wydz. Opieki Społecznej — z okazji imienin przewodniczącego W.O.S., Aleksandra Postołowa — 1.500 złotych; Koło PPR przy PZPW Nr 6 — 600 zł.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Ob. L. G. — 500 zł; zamiast kwiatów na grób śp. Stefana Zakrzewskiego: St. i Jadw. Szczepańscy — 1000 zł i dr Henryk Kończyński — 1.000 zł.

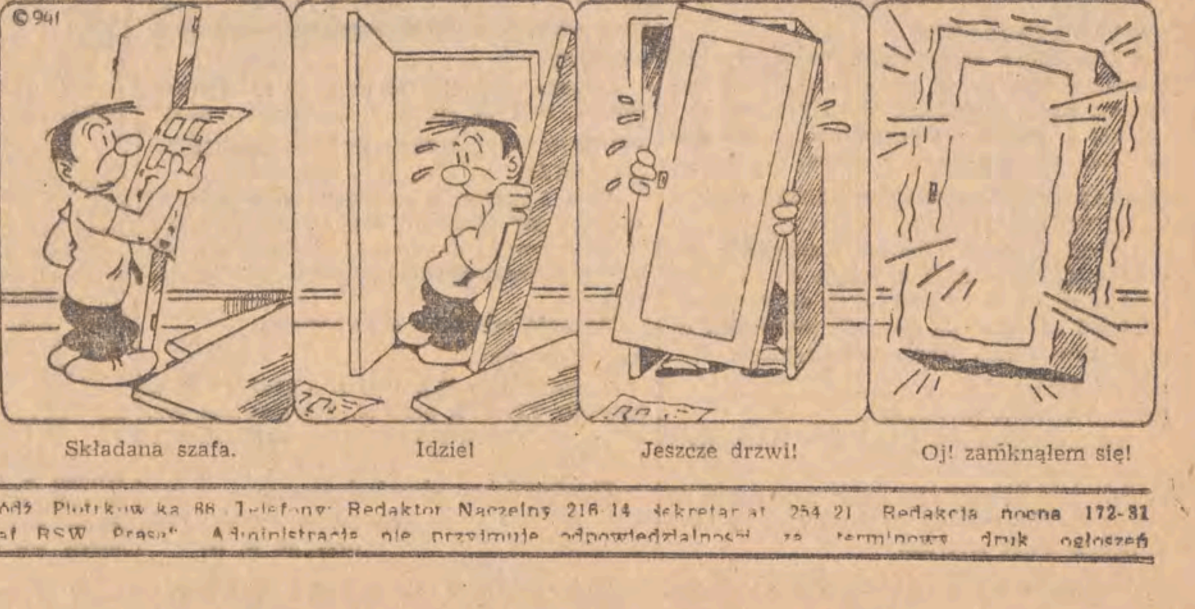
NA SKARB PAŃSTWA

Ob. Bienka Władysław ofiarował w srebrnych monetach: 10 sztuk po zł 10, 52 sztuki po zł 5, 45 sztuk po zł 2.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193) Pastorowej (Łagiewnicka 120) Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

Przygody Jasia Wiercipięty



D — 018439 Składana szafa. Idziel Jeszcze drzwi! Oj! zamknąłem się!

Wydawca: Woj Komitet PPR w Łodzi Komitet ...yjny Red i Adm Łódź Piotrkowska 88 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21 Redakcja nocna 172-81 Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel 111-50 Konto PKO VII 1505 Zakł Graf RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

Z życia Partii

UWAGA, PEPEROWCY ŚRÓDMIEŚCIA!

Dziś o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się akademia poświęcona 100-nej Rocznicy Wiosny Ludów na który komitet Śródmieścia PPR zaprasza swoich członków i sympatyków.

Referat okolicznościowy wygłosi tow. prof. Rusinkiewicz.

Po części oficjalnej występy artystyczne.

ODPRAWA DZIESIĘTNIKÓW I KOLPORTERÓW GÓRNEJ PRAWEJ

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa dziesiętników i kolporterów Górnej Prawej.

UWAGA, SEKRETARZE GÓRNEJ!

W piątek 27.2 o godz. 16,30 w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej.

WSPÓLNE ZEBRANIE KOMITETÓW PPR I PPS RUDY PABIANICKIEJ

W sobotę 28.2 o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy PPR przy ul. Sopockiej 5 odbędzie się wspólne zebranie komitetów dzielnicowych PPR i PPS Rudy Pabianickiej.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach.

RUDA PABIANICKA

O godz. 12-ej pracownicy kuchni PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 16-ej oddział III — zmiana dzienna. O godz. 15-ej Komitet Fabryczny Pierwszej Rudzkiej Wykończalni.

WIDZEW

O godz. 16-ej Centrala Tekstylna. O godz. 15-ej f. „Kunnert". O godz. 16-ej koło szpularni PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej oddział budowlany i gumowy. O godz. 14-ej włókniarnia — zmiana I. O tej samej godzinie zebrania egzekutyw wszystkich kół. O godz. 17-ej zebranie koła pracowników świetlicy, żłobka i przedszkola. O godz. 11-ej egzekutywa komitetu fabrycznego.

GÓRNA

O godz. 15,30 f. „Kenig". O godz. 15-ej Ubezp. Społ. O godz. 18-ej f. „Kowalski" koło terenowe Karczewskiego. O godz. 16-ej PZPDz. Nr 5

GÓRNA PRAWA

O godz. 15,30 Tel.-Radio f. „Daube".

GÓRNA LEWA

O godz. 15,30 Termotechniczna. O godz. 16-ej PZPB Nr 4. Fabryka Zegarów.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 18-ej koło terenowe. O godz. 16-ej Centralna Składnica, Fabryka Wózków.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15-ej PMT — oddział I. O godz. 14-ej f. „Esla", egz. komitetu „Kartonaże", f. „Pattberg" zmiana II. O godz. 18-ej terenowe koło Nr 4, koło piekarzy. O godz. 16-ej f. „Pattberg" — zmiana dzienna. O godz. 12,30 f. „Plihal" — zmiana I. O godz. 16-ej f. „Wagner". O godz. 15,30 Departament Kadr. O godz. 12-ej fabryka Pasów.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej Ośrodek Konf. Nr 1 — oddział „B". O godz. 13,30 Ośrodek Konf. Nr 4 — oddział „C". O godz. 17-ej Dyr. Dziewiarska. O godz. 16-ej Dyr. Art i Tkanin Technicznych, CT Hurtownia Nr 1 CTBE, Centr. Zjedn. Spółdz. Przem., Cent. Szkoła Zw. Zaw., Centr. Szkoła PPR. O godz. 16,30 CT — koło przy Dyrekcji. O godz. 15,30 Centr. Handlowa Przem. Elektr., Narodowy Bank Polski, ZUS. O godz. 16,30 Społem — oddział Włók. Nr 1. O godz. 15 Urząd Pocztowy — Łódź Nr 1, Zw. Walk. Zbr. O godz. 18-ej Koło terenowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 15,30 „Gutman". O godz. 14-ej odprawa dziesiętników PZPB Nr 2, 12 kom. MO. O godz. 16-ej PSS — koło 7. ŁWEKD, PZPB Nr 8 — gospodarczy. O godz. 19-ej PSS — koło 4. O godz. 15-ej f. „Dietrich", Urząd Wojew. — Aprowizacja, f. „Zajdenwurm" PZPB Nr 8 — tkalnia.

WSPÓLNE ZEBRANIE

Na dzielnicy Śródmiejska Prawa przy ul. Gdańskiej 75 w dn 27 bm. o godz. 17,30 odbędzie się wspólne zebranie PPS i PPR sekretarzy kół i „szóstek" porozumiewawczych obu dzielnic. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE UCZESTNIKÓW KURSU KORESPONDENCYJNEGO

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 2 marca br. o godz. 17-ej w Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się zebranie wszystkich uczestników Kursu Korespondencyjnego.

KOMUNIKAT

DOBROWOLNA SKŁADKA

Przodownice pracy Hała-Duda Antonina i Kruszewska Władysława zatrudnione w PZPB Nr 4 złożyły dobrowolną składkę na dzieci po poległych PPR-owcach na łączną sumę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych).

Ze sportu

Nie ugięci na duchu

wyjeżdżają pięściarze „Tęczy" do Gdańska. Co myśli kierownictwo sekcji o niedzielnym meczu z MKS-em

— Co słychać w szeregach „Tęczy" — czy zbyt wysoka i, naszym zdaniem, niezbyt zasłużona porażka z ŁKS-em nie osłabiła morale pięściarzy Geyera przed poważnym meczem niedzielnym z MKS-em?

CHŁOPCY NIE ZAŁAMALI SIĘ

Staramy się przede wszystkim na ten temat skierować rozmowę, jaką prowadzimy z kierownictwem sekcji. Chłopcy — jak się dowiadujemy — byli początkowo bardzo skonfundowani nie tyle samą porażką, ile wynikiem cyfrowym. Nie ominęły ich również wymówki ze strony ich zwierzchników. Ale posmak goryczy pomału zatraca się i napewno ci, którzy nie szczędzili może przykrych wymówek pod adresem zawodników, dzisiaj żałują tego, gdyż sami dobrze wiedzą, że droga do zwycięstw wiedzie zwykle poprzez porażki.

Chłopcy z „Tęczy" przejęli się więc swym niepowodzeniem, ale bynajmniej nie załamali się. Do meczu z MKS-em przygotowują się starannie, aby poprawić swą reputację.

W JAKIM SKŁADZIE WYJEŻDŻA „TĘCZA"?

W jakim składzie wyjedzie do Gdańska „Tęcza"?

Otóż — jak się dowiadujemy — skład pozostanie ten sam, w jakim „Tęcza" walczyła z ŁKS-em. Wyjazd nastąpi w piątek wieczorem, lub w sobotę po południu. Kierownictwo sekcji chciałoby zapewnić swym reprezentantom jak najdłuższy wypoczynek na miejscu, jednak z drugiej strony nie chciałoby na długo odciągać ich od zajęć zawodowych, aby nie obniżać produkcji.

WALKA PIĘŚCI I MÓZGÓW...

Walka z MKS-em nie będzie łatwa. Wchodzić tu będą w rachubę nie tylko pięści zawodników, ale i mózgi... kierowników drużyn. Zdaje się być w stu procentach pewne, że w szeregach gospodarzy zajdą przesunięcia, trzeba więc będzie może w zależności od nich, uczynić również pewne przesunięcia i w drużynie „Tęczy".

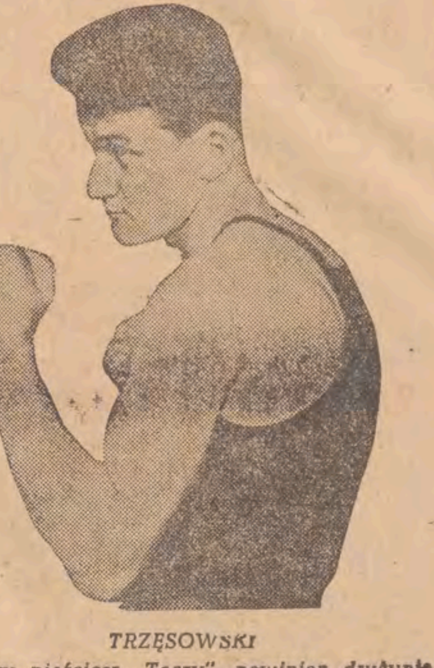
MOŻLIWOŚCI MKS-u

Możliwości manewrowania w poszczególnych kategoriach MKS ma bardzo duże.

Rozpatrzmy po kolei wszelkie możliwe kombinacje.

Zaczniemy od asa atutowego MKS-u, Antkiewicza. Bombardier Wybrzeża może być wystawiony w wadze piórkowej albo lekkiej. W pierwszym wypadku, najprawdopodobniej, w wadze lekkiej wystąpiłby Gołyński, a Skierka w półśredniej. Gdyby Antkiewicz walczył w wadze lekkiej, Gołyński najprawdopodobniej wystąpi w wadze piórkowej.

Możliwe są również kombinacje w wagach półciężkiej i ciężkiej. Mechliński może walczyć w wadze półciężkiej, a w ciężkiej Lick, a może być również odwrotnie.



TRZĘSOWSKI

czołowy pięściarz „Tęczy", powinien drużynie łódzkiej zapewnić dwa punkty w Gdańsku

UDZIAŁ IWAŃSKIEGO POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Co do udziału w meczu Iwańskiego — to stoi on pod znakiem zapytania, gdyż Iwański po odniesionej kontuzji i naderwaniu ścięgien nie ma jeszcze odpowiedniego treningu.

KILKA SŁÓW POD ADRESEM SĘDZIÓW

Nie małą rolę odgrywa przy każdym spotkaniu pięściarskim komplet sędziowski. Jeśli chodzi o komplet gdański, wygląda on następująco: w ringu — mgr J. Kowalski (Poznań), na punkty: Nowakowski (Warszawa), Kurzaj (Szczecin) i Wrzos (Poznań). Co do sędziego ringowego nie mamy żadnych obaw, mamy jednak nadzieję, że i punktowi w tak poważnym spotkaniu, jakim są finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski — dadzą z siebie wszystko, aby nie poddać się sugestii zawsze w takich wypadkach stronniczej miejscowej widowni. *(Kr.)*

W niedzielę 29 b.m.

Pływacy znów stają na starcie



W niedzielę, dnia 29 bm., odbędzie się na pływalni Polskiej YMCA dalszy ciąg mistrzostw Okręgu Łódzkiego w pływaniu i skokach. Sądząc po ostatnich wynikach pływaków łódzkich należy się spodziewać dalszej poprawy czasów i nowych rekordów Okręgu. Czołówka łódzka mocno podciągnęła się do poziomu ogólnopolskiego i prawie w każdej konkurencji figurują nazwiska łodzian na liście 10-ciu najlepszych pływaków Polski.

Na program II dnia mistrzostw złożą się następujące konkurencje w klasach I, II i III:

400 m stylem dowolnym kobiet
200 m stylem dowolnym mężczyzn
100 m stylem klasycznym kobiet
100 m stylem klasycznym mężczyzn
100 m stylem grzbietowym kobiet
Skoki mężczyzn z trampoliny 1 m
Sztafety: 4 razy 100 m stylem dow. kobiet, 4 razy 200 m stylem dow. mężczyzn.

Jak i w pierwszym dniu mistrzostw, finaliści zostaną wyłonieni z przedbiegów, które odbędą się w niedzielę rano o godz. 10. *Przypominamy, że na przedbiegi wstęp dla młodzieży szkolnej jest bezpłatny, jedynie za okazaniem legitymacji uczniowskiej.*

Wstęp bezpłatny będzie ograniczony do takiej ilości osób, na którą zezwala pojemność widowni na pływalni. Natomiast wstęp na biegi finałowe o godz. 17-ej jest płatny również dla młodzieży szkolnej.

Zarząd ŁOZP prosi o wykorzystanie przedsprzedaży w sekretariacie Polskiej YMCA, celem uniknięcia nadmiernego tłoku przed kasą w godzinach wieczorowych.

Armia Radziecka kuźnią talentów sportowych



Wasyl Gordienko mistrz maratonu W 1947 r. Gordienko zwyciężył w dobrym czasie — 2:37

MOSKWA. Armia Radziecka, która rozsławiła szeroko po świecie imię żołnierza radzieckiego podczas ostatniej wojny światowej, ma również duże zasługi w dziedzinie wychowania fizycznego w Związku Radzieckim. Wychowała już bowiem tysiące pierwszorzędnych sportowców i nadal jest kuźnią talentów sportowych.

Przeglądem postępu poczynionego w sporcie przez żołnierzy radzieckich, są organizowane corocznie imprezy, z których najpoważniejszą jest zimowa i letnia „Spartakiada". Pierwsza w dziejach armii radzieckiej impreza sportowa, zwana wówczas „Świętem Sportowym Armii", miała miejsce w roku 1923. Jednym ze zwycięzców pierwszych biegów wojskowych w pełnym rynsztunku był znany lekkoatleta radziecki, Owsianikow, obecnie pułkownik.

Słabe początkowo wyniki, dzięki wytężonej pracy nad wychowaniem fizycznym żołnierza, stale poprawiały się i obecnie Armia Radziecka rozporządza już pierwszorzędnymi kadrami sportowców. Dowiodła tego zakończona ostatnio w Swierdłowsku „Spartakiada" w konkurencjach sportów zimowych o mistrzostwo Armii na rok bieżący. W zawodach tych żołnierze biorą masowy udział.

Żołnierze-sportowcy nie ograniczają się jedynie do imprez wewnętrzno-wojskowych, lecz biorą również czynny udział w życiu sportowym Związku Radzieckiego oraz występują często na międzynarodowych spotkaniach za granicą, jako jego reprezentanci. Zarówno w kraju, jak i za granicami Związku, sportowcy wojskowi święcą poważne triumfy. W roku ub. na przykład oficerowie Armii Czerwonej: Wanin, Puńko i Kuźniecow odnieśli szereg sukcesów na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo.

Strzelcy wojskowi poprawili w roku ubiegłym 26 rekordów Zw. Radzieckiego. Mistrz ZSRR, por. Serguisz Suharew, ustanowił w roku 1947 rekord światowy w strzelaniu z pozycji stojącej do celu ruchomego, uzyskując 299 punktów na 300 możliwych. Wynik ten jest prawie rekordem absolutnym.

Znane powszechnie są również osiągnięcia drużyny Armii Radzieckiej — CDKA. Zarówno bowiem jej sekcja piłkarska, jak i hokejowa (system kanadyjski) są obecnie mistrzami Związku Radzieckiego w tych konkurencjach.

Jak więc widać, Armia Czerwona odgrywa w ogólnym życiu sportowym Związku bardzo poważną rolę.

Program radiowy na dziś

Program na czwartek 26 lutego 1948 roku.

12,04 Wiadomości południ.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,13 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Muzyka ludowa; 12,50 „Prawo dla wsi" 13,00 D. c. muzyki ludowej; 13,20 Przerwa; 14,00 Utwory Haendla i Platti; 14,30 „Śpiewajmy piosenki" — audycja dla dzieci; 14,50 (Ł) Audycja słown-muzyczna pt. „Rossini i jego „Cyrulik Sewilski"; 15,10 (Ł) Felieton literacki M. Piechala pt. „Między Anhellim a Kalibanem", 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,25 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,30 „Z życia wyższych uczelni"; 16,35 Poradnik językowy; 16,50 Audycja oświatowa TUR-u; 17,00 Koncert popularny; 17,45 RUL — „Bolesław Prus"; 18.00 Koncert muzyki ludowej i rozrywkowej. Transm. z sali YMCA 20,00 Dziennik; 20,50 „Lelewel"; 21,00 K. Debussy — I Kwartet smyczkowy; 21,30 „Romans eskimoski" — słuchowisko wg. noweli M. Twaina; 22,10 XII audycja „Dawnej Muzyki"; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 Koncert życzeń (cz. II); 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

BAŁUTY

O godz. 16-tej Stolarnia „Dar - Harde", Państw. Fabryka Nr 20, f. „ Einbrot - Abel".

STUDENCI PPR-OWCY POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dnia 1 marca w poniedziałek, o godz. 20 odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście ul. Piotrkowska 53, front I piętro, zebranie koła partyjnego Studentów Politechniki Łódzkiej.

Obecność członków obowiązkowa.

KOMUNIKAT

W piątek dnia 27,2. 1948 r. o godz. 17-ej, w świetlicy ŁK PPR przy ul. Sienkiewicza 49a, odbędzie się posiedzenie Frakcji Radnych PPR przy MRN.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Prezydium Frakcji PPR przy M. R. N.

ZE STOWARZYSZENIA MYŚLI WOLNEJ

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Łodzi zawiadamia członków i sympatyków iż dnia 1 marca br. o godz. 18,30 w lokalu przy ul. Traugutta 12 (front, II p.) odbędzie się zebranie

Z życia DKS-u

Dziś odczyt

dla motocyklistów

Sekcja Motorowa Włók. Zw. Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi powiadamia wszystkich członków sekcji, że w czwartek, dnia 26 lutego 1948 roku o godz. 19-tej w lokalu klubu przy ul. Nawrot 73-75, wygłoszony zostanie odczyt przez ob. inż. Wilczyńskiego pt. „Przepisy o ruchu drogowym".

Na powyższy odczyt zarząd sekcji zaprasza członków i sympatyków.

Sport w ZWM

— W Sopocie powstał przy organizacji ZWM klub sportowy „Zryw". Klub posiada sekcje: bokserską, piłkarską, lekkoatletyczną, tenisa stołowego, pływacką i kajakową.

— Flotylla Morska Ośrodka ZWM „Zryw" w Gdyni znajduje się obecnie w remoncie, który przeprowadzany jest w ośrodku przez członków ZWM. Nadzór nad remontem sprawuje doświadczony olimpijczyk ob. Piotrowski. Tegoroczny remont yachtów jest specjalnie staranny, gdyż latem bieżącego roku żeglarze ZWM wezmą udział w zawodach w Anglii.

Kto sedziuje mecz

ŁKS — Warta

W ringu — Snowacki (Gdańsk)

Na punkty — Prędowski (Warszawa), Markowski (Śląsk), Laukedrey (Szczecin).